Rocznik III. Zeszyt jedenasty.

Listopad. 1898.

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY

wychodzi w Krakowie co miesiąc.

Cena całego rocznika z góry zapłacona wynosi koronę, w Prusiech markę.

Adresować:

O. Norbert Golichowski, Redaktor „Głosu św Antoniego" w klasztorze Braci Mniejszych w Krakowie na Stradomiu.

*

Oświadczenie Redakcyi:

W myśl dekretów Urbana VIII. z 13. marca 1625 i 5. lipca 1634 w sprawie wypadków cudownych oświadczamy, że naszym sprawozdaniom w „Głosie św. Antoniego z Padwy" czysto tylko historyczną przyznajemy wartość, nie wyprzedzając ani przesądzając orzeczeń Stolicy świętej, której zawsze i wszędzie chcemy okazać uległość i posłuszeństwo.

*

W KRAKOWIE NA STRADOMIU, NAKŁADEM KLASZTORU BRACI MNIEJSZYCH, PRZEDTEM OO. BERNARDYNÓW.

Wyciąg ze statutów
pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy.

I. Cel.

Cel jest podwójny:

1. Dzięki składać P. Bogu za osobliwszy przywilej jakim się cieszy św. Antoni z Padwy w niebie i na ziemi.
2. Prosić św. Antoniego, aby ci, co się do Niego udają w potrzebach duszy i ciała, albo szukają królestwa bożego i jego sprawiedliwości doznali wysłuchania t. j.:

a) aby poganie, niewierni, żydzi, heretycy schyzmatycy, znaleźli światło wiary, którego nie mieli lub mając utracili;

b) aby grzesznicy, tak drodzy św. Antoniemu, znaleźli łaskę bożą utraconą przez grzech, i aby wrócili do Boga przez prawdziwą pokutę;

c) aby zakonnicy trzech reguł św. Franciszka Serafickiego, szukali gorliwie skarbu serafickiego, złożonego w regule i ustawach zakonnych, i aby go znalazłszy, troskliwie tego skarbu strzegli;

d) aby ubodzy znaleźli chleb powszedni;

e) aby ci, którzy cześć lub fortunę utracili, takowe odzyskali.

II. Obowiązki.

Aby celu wyż wykazanego dopiąć, stowarzyszeni powinni:

3. odmawiać codzień po trzykroć Chwała Ojcu, itd., dziękując Bogu w Trójcy św. Jedynemu za moc udzieloną św. Antoniemu z Padwy;
4. odmawiać co dzień na cześć św. Antoniego z Padwy, responsoryum „Si quaeris“ z modlitwą lub natomiast Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała;



Swięty Antoni Padewski, wielki Jałmużnik.

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY.

Miesiąc listopad.

Pamięć o duszach czyścowych.

Ponieważ dusza ludzka jest nieśmiertelną, a więc nie umiera, to też, skoro jej ciało zostało do grobu ze czcią złożone, modlą się wierni za spokój i szczęście duszy, która przeszła za brzeg wieczności. Rzadki jest człowiek, choćby nie wierzący, któryby na

widok zmarłego swego krewnego oparł się potrzebie odprawienia za niego choćby modlitwy cichej. To uczucie tak jest wrodzone każdemu człowiekowi, że nie skądinąd, jeno od Boga pochodzić musi. Modlą się więc krewni, przyjaciele, znajomi za duszami swoich zmarłych drogich osób. Kościół atoli Boży, ta Matka wszystkich wiernych, obejmuje swem sercem wszystkie dusze, które z Jej łona wyszły. Jak rok długi nie zapomina o czyśćcu, o duszach tamże zatrzymanych. Swym kapłanom nakazuje w modlitwach kanonicznych polecać dusze zmarłych miłosierdziu Bożemu. Przechodniom koło cmentarzy zaleca westchnienia za zmarłych. Wiernym pozwala i zaleca pamięć zmarłych czcić w dzień trzeci, siódmy, trzydziesty od chwili ich zgonu, jakoteż we wszystkie rocznice. Nadto ustanowił uroczyste nabożeństwa żałobne w dniu 2 listopada. Liczne odpusty zupełne i niezupełne pozwala obracać przez ludzi żyjących na korzyść dusz czyśćcowych. Tenże święty Kościół wyraźnie uczy, zaleca i zachęca, aby wierni modlitwami, jałmużnami, słuchaniem mszy świętych przychodzili w pomoc duszom czyśćcowym. Ku zachęcie żyjących, gwoli niesienia pomocy duszom czyśćcowym, niech i ta posłuży uwaga, że wielu teologów jest tego zdania, iż kto wspiera dusze czyśćcowe, zyskuje ich możny

wpływ i przyczynienie się u Boga, a kiedy tę lub owę duszę wybawi swemi modłami, odpustami itd. z czyśca, tem samem zyskuje w niej wielką orędowniczkę u tronu Bożego. Tak więc pamięć, cześć i usługa dla dusz czyścowych zaspokaja nietylko naturalny pociąg naszego serca, ale jest bardzo korzystną dla nich i dla nas samych. Modlitwy i inne dobre uczynki, ofiarowane duszom czyścowym, przynoszą im korzyść, o tem już żydowskie księgi nas pouczają. Albowiem Judasz Machabeusz posłał dwanaście tysięcy drachm srebra do Jerozolimy, aby za poległych na polu bitwy odprawiono nabożeństwo żałobne. Gdyby nie był miał nadziei, że pobici zmartwychwstaną, niepotrzebną i próżną byłoby rzeczą modlić się za umarłych. Święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, powiada i uczy nas Pismo święte. Korzyść odnosimy my sami modląc się za umarłych. Albowiem pamięć o zmarłych przypomina nam żywo i naszą śmiertelność. Ten szczegół odrywa nas od ziemi, przenosi za grób i wskazuje nam Sędziego sprawiedliwego, którego świętość karze najdrobniejsze, nieodpokutowane przewinienie. To przeświadczenie, pamięcią zmarłych, a zwłaszcza dusz czyścowych ożywiane, jest silnym nam bodźcem do pracy nad sobą, nad coraz większym zapałem do odpokutowania za

popełnione grzechy, do wynagradzania oziębłości lub opuszczenia dobrych uczynków. Wreszcie żywe i częste nabożeństwa, ofiary na rzecz dusz czyścowych słodką nam wlewa nadzieję, że tym duszom pomagamy, że one nas wspierają [1]), kiedy się do Nieba dostaną, tem skuteczniej nami opiekować się będę.

Z naszej strony polecamy naszym czcigodnym czytelnikom, aby w miesiącu listopadzie często odprawiali *Drogę Krzyżową* na intencyę dusz czyścowych, lub odmawiali *Koronkę franciszkańską* o siedmiu radościach Maryi. Polecajcie dusze czyścowe przyczynie *św. Antoniego z Padwy*, *św. O. Franciszkowi Serafickiemu*. Ci wybrani Święci pod przewodnictwem N. Maryi P. to sprawią obok naszych modłów, że nieskończone zasługi Jezusa Chrystusa, Jego Krwi przenajdroższej ulgę i wybawienie przyniosą duszom w czyścu zatrzymanym. Nabożeństwem na rzecz dusz zmarłych pomnoży się chwała Boża, wesele Niebian wzrośnie, nasza własna korzyść będzie zabezpieczoną [2]).

---

[1]) Patrz niżej w Żywocie św. Antoniego widzenie Bł. Heleny Enselmini.

[2]) Na tem miejscu polecamy oprawną i budującą książkę p. t.: *Książka do nabożeństwa za dusze zmarłych.* Nabyć ją można w Zakrystyi kościoła św. Bernardyna Seneńskiego w Krakowie za cenę 1 złr., pocztą 1 złr. 20 ct.

Część historyczna.

Żywot św. Antoniego z Padwy.

Ciąg dalszy.

O. Antoni kierownik dusz i Bł. Helena Enselmini. Bł. Łukasz Belludi.

Żywot świętego Antoniego odsłania nam wszystkie jego zakonne i kapłańskie cnoty. Czy go oglądamy jako młodzieniaszka — kleryka, czy jako ucznia obdarowanego zdolnościami niezwykłemi, czy jako duchem i wolą męczennika w Afryce, czy też jako apostoła i kaznodzieję, ozdobionego darem języków, nawracającego niezliczone rzesze, jako arkę testamentu i młot na heretyków, czy to jako Cudotwórcę z wieku na wiek — zawsze i wszędzie biją zeń promieniste strugi cnót i świętości nadzwyczajnej. Przypatrzmy się teraz, że O. Antoni był za życia wybornym kierownikiem dusz. Grzeszników podnosił z błota grzechów, wybranym duszom był pomocą do wzniesienia się na wyższe szczeble doskonałości. Jego konfesyonał był oblężony. Wszystkim rady dać nie mógł, dlatego Bóg pozwalał, że nadprzyrodzonym sposobem kierował dusze, które się doń docisnąć nie mogły. Przypominał im grzechy starannie tajone,

popełnione tam lub ówdzie, o czem nikt inny tylko Bóg wiedział. Potem wskazywał im spowiednika, do którego po odebranie rozgrzeszenia udać się mają. Pod wpływem O. Antoniego założyli w Padwie pewni ludzie, chcący zabezpieczyć swoją pracę nad własnem zbawieniem, dom osobny z kościółkiem pod wezwaniem św. Jana Ewangelisty. Tych to ludzi, zwanych *Columbini*, obleczonych w suknie popielate na wzór habitu O. Antoniego i opasanych podobnym powrozem prowadził On sam drogą zbawienia. Między duszami, które do Padwy ściągnęły duch i zasada św. Franciszka Serafickiego była dwunastoletnia panienka imieniem Helena. Pochodziła ona ze znakomitej rodziny Enselminów [1]). Bogactwa i rozkosze ją otaczały — ale wzrok jej wzbijał się wyżej. Kochała Jezusa i niczego nad Niego nie pożądała. Przejęła się duchem i zasadą św. Franciszka z Assyża, usiłowała iść w duchu za Jezusem na Kalwaryę, czuć i przejąć się boleściami Jego i w tem uważać, znajdywać całą radość. To też św. Franciszek z Assyża podczas pobytu swego w Padwie przyoblekł ją w suknie zakonne. Kiedy zaś do Padwy przybył O. Antoni, Helena Enselmini miała

[1]) O tej Świętej wspomnieliśmy w zeszycie marcowym r. b. na str. 92.

lat 20. Wśród sióstr zakonnych jaśniała doskonałości wzorem. O. Antoni zaraz w Niej poznał duszę wybraną. Odtąd był jej kierownikiem duchownym. Świętość jego silnie oddziałała na tę uprzywilejowaną zakonnicę. Choroba fizyczna, w którą wpadła Helena, była polem, na którem O. Antoni kreślił Jej wszystką miłość boleści. Tym sposobem się stało, że Helena tam się wzbijała i nowych sił do cierpliwości nabierała, gdzie zwykli ludzie popadają w zniechęcenie lub rozpacz. W Komunii świętej Jezus jej sercu się oddawał, Helena zaś swem cierpieniem oddawała się Boskiemu Oblubieńcowi. Za to Bóg ją wynagradzał widzeniem Nieba. Widziała, jak święta Małgorzata z Kortony, św. Franciszka na tronie, z którego strącony był Lucyfer. Odsłonił jej też Bóg piękności posłuszeństwa zakonnego, wspaniałe nagrody zakonnych dusz w Niebie, jakich nie używali najsurowsi pustelnicy. Przyczynę tego wyjaśnił jej Bóg temi słowy: Jarzmo posłuszeństwa najbliżej ich umieściło mojego Boskiego Syna, który przez posłuszeństwo przyjął na się ciało ludzkie i podjął śmierć krzyżową. Posłuszeństwo ich to sprawiło, że ich czyny stały się bardziej zasługującemi. *Helena była też przyjaciółką dusz czyścowych, Bóg pozwolił jej oglądać czyściec i radość dusz w chwili, kiedy za ich wybawienie odprawiano modły.*

Boleść Heleny się wzmogła, gdy O. Antoni ciężko schorzały przybył do Arcelli i tam 13 czerwca umarł. W Nim straciła swego przewodnika na ziemi, ale pocieszyła się Jego chwałą w Niebie. Jedenaście jeszcze lat żyła po Jego kanonizacyi. Ciało jej po śmierci zostało nienaruszone.

Oprócz Bł. Heleny Enselmini, tej pięknej, nadobnej lilii serafickiej, O. Antoni był kierownikiem Błogosławionego Łukasza Belludiego, rodem z Padwy. I on też, jak Bł. Helena, należał do znakomitej rodziny. Podczas pobytu św. Franciszka z Assyża w Padwie przyoblekł suknie zakonne. Gdy O. Antoni tam jako prowincyał przybył, poznał w bracie Łukaszu wybraną przez Boga duszę. Zajął się nim i prowadził go ścieżkami doskonałości ewangelicznej. Ubóstwo Łukasza było przedziwne. Zanadto kochał Boga, aby nie miał wzgardzić rzeczami ziemskiemi, aby odznaczać się w pokorze. O. Antoni przybrał go sobie za towarzysza. On też był świadkiem następnych czynności swojego prowincyała. Z Nieba go też później nawiedził św. Antoni, o czem jeszcze później wspomniemy. W Padwie miał O. Antoni podobnie sobie oddaną rodzinę, jak to w ewangelii czytamy, że w Betanii była rodzina, kochająca Jezusa Chrystusa. O. Antoni nietylko zajmował się dobrem dusz tej rodziny, ale stał się też

jej adwokatem w sprawach doczesnych. Tison, pan na Campo san Pietro (pole św. Piotra) okazywał, jak rodzina w Betanii P. Jezusowi, wielką gościnność i znakomitą dobroczynność O. Antoniemu.

Ponieważ Arcella, w której miał mieszkanie O. Antoni, była za miastem, to też nieraz późno w noc po pracy w konfesyonale, nie mógł tamże się udawać i wstępował do domu p. Tisona, który go z całą serdecznością podejmował. W pałacu p. Tisona obrał sobie najlichsze mieszkanie. P. Tison wszędzie i zawsze otaczał go z wszelką czcią. Chodził na jego mszę świętą, na jego kazanie i uważał go za świętego. Pewnej nocy poszedł cichaczem do jego mieszkania, przypatrzyć się, co On też robi. I oto ujrzał poprzez szpary, źle do siebie przytykających desek O. Antoniego modlącego się za grzeszników, biczującego się i w zachwyt podniesionego. Razu pewnego był też świadkiem światłości nadziemskiej, wypełniającej jego mieszkanie. Dzieciątko Jezus na modlitewniku oparte i pieszczotliwie głaskające O. Antoniego [1]). Miłość O. Antoniego ku Dzieciątku Jezus tak była znaną po

[1]) Proszę porównać ustęp podany w II Roczniku Głosu św. Antoniego na stronie 183, 249, oraz uwagę w III Roczniku str. 155.

wszystkich miejscach ziemi, że Boska Opatrzność chciała go wszędzie tem zjawiskiem obdarzać. To też nie dziw, że kronikarze to zjawienie się Dzieciątka Jezus w różnych umieszczają miejscowościach. Nie zapominajmy też, że Pan kocha się w liliach niewinności. Dusza na wskróś czysta O. Antoniego upodobaną była Jezusowi, dlatego mu się objawiał. *Stąd nie dziw, że wszechmoc Boża* wskazuje św. Antoniego mówiąc: jeśli żądasz cudów — idź do Niego. Ponieważ O. Antoni musiał w dalszą drogę się udać, to też biskup Padwy i mieszkańcy miasta prosili Go, aby im na pamiątkę zostawił na piśmie swe kazania. Z posłuszeństwa zostawił on raczej szkice swych nauk, niż istotne kazania. Ale i te szkice wystarczały Padewczykom, dla odtworzenia sobie wszystkich kazań, jakie przed nimi wygłosił. (C. d. n.).

Brewe Ojca św. Leona XIII,

udzielające odpusty zupełne na 13 Wtorków lub Niedziel ku czci św. Antoniego z Padwy.

Tłómaczenie polskie z textu łacińskiego.

(Acta Ordinis Mai 1898).

Leon Papież XIII ku wiecznej rzeczy pamiątce.

Przyjemności doznalismy i Naszym życzeniom zupełnie odpowiedziały na piśmie

Nam przedłożone prośby, które obecnie ukochany syn Laurenty Caratelli, Zakonu konwentualnych Braci Mniejszych św. Franciszka Minister jeneralny, do Nas wystosował dając znać, że chce i pragnie, aby św. Antoniego z Padwy cześć wszędzie codzień się wzmagała i rozszerzała. Zaiste wszyscy katolicy rzetelny mają powód, dlaczego osobliwie czczą św. Antoniego i nabożeństwem Go otaczają. On bowiem ze szczególnem Bożem przyzwoleniem i darem tak zwykł rozdawać łaski i codzienne dobrodziejstwa, że sam Kościół Boży każdego wiernego upomina, aby się do Niego udawał, jeśli cudów żąda. Przypadło też na te nieszczęsne czasy, że Antoni Padewski zawarł niby związek miłości ze św. Wincentym z Pauli i z Nim poniekąd się połączył. Obaj jakby w przyjaźń się związali, aby usunąć, albo przynajmniej ulżyć nieszczęściom i nędzy ubogiego ludu tak, że jeden dobrotliwie chleba przysparza a drugi nim obdarza. W wielu świątyniach na zbieranie jałmużn ku wsparciu ubogich umieszczony bywa miły obraz św. Antoniego, piastującego na rękach Dziecię Boże, błagającego odeń łaski. Zdaje się, że obraz ten zaprasza chrześcijan i wzywa do próśb o dobrodziejstwa, aby po tychże uzyskaniu dali przyobiecaną jałmużnę, za którą bywa zakupiony chleb dla ubogich. Tym sposobem

dzieje się, że Towarzystwo Wincentowe, rozdające w myśl ustawy konieczne strawy dla rodzin biednych, ze strony Antoniego silną opiekę i podporę sobie przyobiecuje. Skoro tak jest, chętnie i życzliwie zgadzamy się na przedłożoną Nam prośbę, a pragnąc szczerze pomnożyć pobożność wiernych, jakoteż zbawienie dusz, nadajemy miłościwie w Panu zupełny odpust i przebaczenie za wszystkie grzechy wszystkim obojga płci wiernym i każdemu z osobna, jeśli się prawdziwie skruszą, wyspowiadają, do Stołu Pańskiego przystąpią, na wszystkie trzynaście wtorków bezpośrednio po sobie następujących i nie przerwanych, lub na tyleż Niedziel, w każdej części roku wedle woli wybranych, skoro rozmyślania pobożnie lub nabożeństwo jakie, lub inne ćwiczenia religijne ku chwale Bożej i tegoż Świętego czci odprawią. Odpust powyższy może być i za zmarłych ofiarowany. Inne, jakiekolwiek w tym kierunku przeciwne rozporządzenia, tracą swoje znaczenie. Pismo niniejsze ważnem jest zawsze na przyszłe czasy. Chcemy też, aby niniejszego Pisma odpisom, przedrukom, tłómaczeniom, ręką którego publicznego Notaryusza podpisanym, pieczęcią Osoby w kościelnej godności postanowionej zaopatrzonym, tę samą zupełnie dawano wiarę, którąby dawano temu samemu Pismu, gdyby je przedłożono

lub wykazano. Nakazujemy też, aby niniejszego Pisma exemplarz zaniesiono do Sekretaryi św. Kongregacyi, przełożonej nad Odpustami i św. Relikwiami według dekretu od tejże św. Kongregacyi dnia 19 stycznia 1756 wydanego i od Benedykta XIV ś. p. Poprzednika Naszego dnia 28 tegoż miesiąca zatwierdzonego. Gdyby tego warunku nie dopełniono, Pismo to zupełnie traci swe znaczenie.

Dan w Rzymie u św. Piotra, pod pieczęcią Rybaka dnia 1 marca 1898 r. za Pontyfikatu Naszego Roku Dwudziestego.

Za kardynała Macchiego
Mikołaj Marini,
substytut.

L. 3775. Zgadza się z textem łacińskim. Kurya Książęco Biskupia.

Kraków 2 sierpnia 1898.

M. P.

Dr. Wł. Bandurski,
Kanclerz Biskupi.

F. Gawroński,
Wik. gener.

MODLITWA.

Święty Antoni nasz dobry Patronie,
Ratuj nas w troskach dręczących na ziemi,
I wznieś nad nami święte swoje dłonie,
Błogosław, kieruj losami naszemi.

Nie patrz na winy, za które cierpiemy,
Lecz na łzy smutku, Patronie Niebieski,
I na te prośby, które zanosimy,
Co dnia do Ciebie, o Święty Padewski!
Świat cały zwie Cię „cierpiących Patronem“,
Bo łzy ocierasz, nie gardzisz prośbami,
Ach! bądź i naszym drogim Opiekunem,
Wysłuchaj, pociesz i módl się za nami!

Święty Antoni kornie Cię prosimy,
Oddal zmartwienia, bo bardzo cierpiemy.

A. S. z Krakowa.

PRZEMÓWIENIE

do pobożnych czcicieli św. Antoniego Padewskiego w kościele św. Bernardyna Seneńskiego w Krakowie dnia 20 września 1898 r.

Dziś kończymy I rok, a rozpoczynamy rok II naszych pobożnych zebrań wtorkowych u stóp św. Cudotwórcy. 52 tygodni ubiegło do wieczności, ale za tó 52 razy zapisał nas św. Antoni w sercu swojem i tylekroć polecił nas Dzieciątku Bożemu, które w swych rękach pieścił. Sami byliście świadkami, jak wielkiem i szerokiem cieszy się św. Antoni Pad. zaufaniem, skoro co Wtorek z różnych stron kraju odczytywaliśmy polecenia, a od czasu do czasu i dzięk-

czynienia za odebrane od Boga łaski. Bóg to sprawia dla dobra naszego, a dla chwały Świętego, abyśmy tem ufniej, tem silniej w ręce tego Cudotwórcy składali nasze po trzeby duszy i ciała. Z mojej strony najżywsze dzięki składam tym wszystkim, którzy nie żałują fatygi i z odległych ulic tego miasta spieszą tu do naszego kościoła i otaczają ołtarz św. Antoniego. Bądźcie przekonani, że te wasze zebrania cowtorkowe zbudowały naszych zakonników i wlały nam ochotę większą do pracy w tym kościele. Wytrwajcie, proszę, w tem, a choć deszcz lub śnieg będzie wam utrudniał przybycie na wtorkowe nabożeństwo, to tę niewygodę doznaną włoży Bóg na szalę Waszych zasług i świętej pokuty. Zalecam Wam gorąco i usilnie Was o to proszę, abyście codzień z rana lub wieczorem nie zapominali odmawiania 3 Chwała Ojcu za podziękowanie Bogu w Trójcy św. jedynemu za tak Wielkiego Opiekuna Niebieskiego, a zarazem odmawiajcie co dzień ku czci św. Antoniego 1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, 1 Chwała Ojcu, abyście dla siebie i drogich Wam osób zapewnili stałą u Niego opiekę, aby wymodlić ten cel, w jakim pob. Stowarzyszenie św. Antoniego zostało utworzone. Polecam też koroneczkę z 13 Ojcze nasz, tyleż Zdrowaś Marya i tyleż Chwała Ojcu na pamiątkę

że dnia 13 czerwca dusza tego Świętego uleciała ku Niebu. Tę koroneczkę obdarzoną 100-dniowym odpustem możecie odmówić bądź podczas mszy św., bądź idąc na przechadzkę, bądź w jakiejkolwiek wolncj od zajęć chwili.

Pocieszy was i ten nowy skarb odpustów, który otworzył Ojciec św. Leon XIII 1 marca b. r. Oto Stolica św. nadała na każdy z 13 Wtorków lub na każdą z 13 Niedziel po sobie bezpośrednio następujących ku czci św. Antoniego poświęconych odpust zupełny pod następującymi warunkami: jeśli co Wtorek lub Niedzielę się wyspowiadacie, do Komunii św. przystąpicie i w tym dniu o św. Antonim z żywota jego rozmyślać będziecie lub mszę św. wysłuchacie. Otóż by wam te odpusty ułatwić zapowiadam, iż każdego poniedziałku po południu koło 4 godziny będę w konfesyonale, a we Wtorek chętnie będzie kapłan u stóp tego ołtarza podczas mszy św. rozdawać komunnią. Chwała Boża przez to się wzmoże, z Nieba wysokiego Bóg wam będzie błogosławił. P. Jezus w N. Sakramencie wchodząc do duszy Waszej wniesie Wam wszystkie ze sobą skarby Nieba, orędownictwo zaś św. Antoniego jaśnieć będzie coraz świeższym blaskiem łask. Uczyńcie więc to i korzystajcie ochoczo, łakomie, z tego skarbca odpustów.

W końcu niech i to wam będzie wiadomem na wasze zbudowanie, że w tych 52 tygodniach upłynionych rozdano między ubogie rodziny tysiąc czterysta trzydzieści złr. 80 ct., a więc co tygodnia prawie 28 złr. Ta suma w jednym roku przy tym św. Antonim rozdana, ubodzy w Krakowie i w innych stronach naszego kraju zasilani Chlebem św. Antoniego są jednym wspaniałym hymnem na cześć św. Cudotwórcy, jako wielkiego Jałmużnika. Gdy zaś zauważymy, że podobne jałmużny obficie płyną w innych miastach kraju, przy innych kościołach w tem mieście, oraz gdy weźmiemy na uwagę jałmużny, zwane Chlebem św. Antoniego, w innych miastach Europy, to w uniesieniu możemy zawołać: jest Opatrzność Boża, a tej Opatrzności błogiej św. Antoni jest hojnym szafarzem.

Boże w Trójcy św. jedyny, dzięki nieskończone niech się wzbijają z wdzięcznych serc naszych za św. Antoniego, a do Ciebie, św. Cudotwórco, wznosimy korne dłonie z prośbą, abyś i nadal był nam Jałmużnikiem łask Bożych i chleba powszedniego Amen.

Dekret upoważniający do Koronacyi.

statuy Matki Bożej w Rzeszowie.

Maryan tytułu św. Cecylii, świętego rzymskiego Kościoła kardynał Rampolla del Tindaro, Archipresbiter św. patryarchalnej Bazyliki Księcia Apostołów, Prefekt św. Kongregacyi wielebnej Fabryki, tudzież Kapituła i Kanonicy tejże Bazyliki.

Najprzewielebniejszemu Łukaszowi Soleckiemu, Biskupowi przemyskiemu obrz. łać. w Galicyi austryackiej, którego wysoko poważamy w Jezusie Chr., który jest prawdziwem zbawieniem wszystkich.

W liście datowanym 24 Lipca r. b. doniosłeś Nam Najprzew. Księże Biskupie, że w kościele OO. Bernardynów w Rzeszowie, położonem w Twojej dyecezyi, znajduje się Statua Najśw. P. M. Wniebowzięcia, trzymającej Dzieciątko Jezus w ramionach, którą lud wierny dla starożytności i licznych cudów już od r. 1514 szczególniejszą czcią otacza. Doniosłeś także, że Kapituła nasza pismami z r. 1753 i 1760 zadekretowała, aby tę Statuę z Dzieciątkiem Jezus ukoronowano i że rzeczywiście wykonano obrzęd Koronacyi roku 1763 przez Wacława Sierakowskiego, Arcybiskupa lwowskiego. Oznajmiłeś także, że te drogocenne korony w r. 1865 przez świętokradców

skradzione zostały i że ówczesny Gwardyan Konwentu Rzeszowskiego, O. Dzielski, dla ubóstwa te drogocenne skradzione korony tylko bronzowemi mógł zastąpić, wkładając je na cudowną Statuę.

Teraz zaś, gdy z pobożnych ofiar wiernych zrobione zostały kosztowne korony, pragnąc przyozdobić niem cudowną Statuę wniosłeś gorącą prośbę, abyśmy Ci dali upoważnienie imieniem Naszem korony te poświęcić i na tę Cudowną Statuę M. B. z Dzieciątkiem Jezus włożyć.

My tedy, którzy z całego serca pragniemy pomnażać i rozszerzać cześć dla Bogarodzicy w sercach wiernych i zważywszy to, co doniosłeś i znalazłszy, że wszystko to, co się naszej Kapituły dotyczy, zgodne jest z prawdą, jednogłośnie uchwaliliśmy przychylić się do prośby Twojej Przewielebności.

Dla tego odbyliśmy dnia 31 Lipca legalne posiedzenie a rozpatrzywszy Twą prośbę dla większej chwały P. Boga Wszechmogącego, który Najśw. P. Maryę Matkę Jednorodzonego Syna Swego szczególniejszemi łaskami i przywilejami odznaczyć raczył, w celu pomnożenia czci do Bogarodzicy i aby pobożność wiernych ku Niej coraz bardziej wzrastała i pomnażał się ich dnchowny pożytek, uchwaliliśmy jednogłośnie i polecamy, aby wspomnianą Sta-

tuę N. P. Maryi Wniebowziętej z Dzieciątkiem Jezus znowu przyozdobiono złotemi koronami.

Aby zaś akt solennej koronacyi mógł się legalnie odbyć, przelaliśmy Nasze prawo dopełnienia tego aktu na Ciebie Najprz. Księże Biskupie i pismem niniejszem delegujemy Ciebie, abyś w dzień przez Ciebie obrany na głowę cudownej Statuy Najśw. P. Wniebowziętej i Dzieciątka Jezus włożył złote korony i tę koronacyę wykonał według ceremoniału, który w załączeniu przesyłamy.

Jeżelibyś dla jakiejś przeszkody nie mógł sam dokonać tego aktu koronacyi, dajemy Ci władzę subdelegowania [1]) innego Dostojnika kościelnego, któryby zamiast Ciebie, imieniem Naszem, dokonał tego aktu koronacyi.

W dowód czego pismo niniejsze, potwierdzone przez Przewielebnego Kanonika, aktuaryusza Naszej Kapituły i opatrzone naszą pieczęcią, kazaliśmy przesłać przez podpisanego naszego Kanclerza.

Dano w Rzymie w pałacu Kapituły w roku Wcielenia 1898 dnia 14 Sierpnia w je-

---

[1]) Z powodu niedyspozycyi J. Exc. ks. Biskupa Przemyskiego dokonał odnowienia Koronacyi J. Exc. ks. Arcybiskup i kanonik metropolitalny lwowski, Karol Hryniewicki, dnia 8 września b. r.

denastą Niedzielę po Ziel. Świątkach, w dwudziestym pierwszym roku papiestwa Ojca św. Leona XIII.

Podpisano:

Filibert Pomponi
Aktuaryusz.

Felix Cavagnis
Kanonik Aktuaryusz.

Ku czci Maryi w Rzeszowie.

Kazanie wygłoszone 4 września 1898 r. przez Redaktora Głosu św. Antoniego z Padwy.

Wiernych sług swoich wynagradza Bóg już za żywota doczesnego. Raz po raz sprawdzają się słowa Zbawiciela: Kto opuści ojca, matkę, braci, dom dla Imienia Jego, stokrotnie bywa wynagradzany już tu na ziemi i żywot wieczny otrzyma. Słuchajcie i podziwiajcie. *Tam w Krakowie* wśród grona zacnych zakonników, syn mieszczanina z Lipnicy, imieniem Szymon, również zakonnik i kapłan, *odznaczał* się ongi nauką i świątobliwością żywota, po śmierci grób Jego *opromienił* się blaskiem cudów. *We Lwowie*, syn kmiotków z Dukli, zakonnik i kapłan, *zajaśniał* heroicznemi cnotami, a po śmierci Bóg *wsławił* go cudami. W *Warszawie*, syn mieszczanina



Prawdziwy wizerunek
Statuy Matki Bożej i Dzieciątka Jezus
nowemi ozdobionej koronami w Rzeszowie.

z Gielniowa, imieniem Władysław, zakonnik i kapłan, z *Nieba sprowadzał na ludzi niesłychanie liczne dobrodziejstwa.* W *Warcie*, syn garncarza z Proszowic, imieniem Rafał, zakonnością wyborną i niepospolitemi kapłańskiemi cnotami zdobył sobie świetną pamięć u potomnych. *Tych to naszego Zakonu świętych mężów* i im podobnych pobożnością odznaczonych zakonników rozgłos cnót, blask zasług to sprawiły, że Zakonowi naszemu oddawano pod straż i usługę cudami rozsławione rzeźby, obrazy, a nadto wspaniałe wznoszono kościoły i klasztory. I tak w Skempem, Sokalu, Leżajsku, Zasławiu, we Fradze i tu w Rzeszowie oddano cudowne obrazy Matki Bożej, abyśmy przy nich Bogu służyli, ludziom do Nieba bili drogę.

Nadto Zakon nasz miał na Litwie cudowne obrazy Matki Bożej w Budsławiu i Wilnie, w Alwernii pod Krakowem oddano nam cudowny obraz Jezusa miłosiernego, w Kalwaryi Zebrzydowskiej powierzono obraz Matki Bożej łzami płaczącej, nareszcie w Rodecznicy oddano nam na całą Polskę cudami wsławione miejsce św. Antoniego Padewskiego.

Tak to Bóg stokrotnie wynagrodził nasz Zakon klejnotami Miejsc cudownych. Jeśli nasz Zakon takie święte posiadł skarby, takie źródła nieocenione Miłosierdzia Bo-

żego, naród polski niemniej wdzięcznym powinien być Bogu za takie namacalne dowody Jego łaskawości.

Rzeszowianie i wszyscy naokół mieszkańcy! dzięki składajcie Bogu i N. Maryi P., że wśród was osobliwsze, wciąż tryskające macie źródło łask Nieba.

Marya P. ta Matka miłosierdzia i pociechy wszelkiej tu swój tron założyła, cudami Was wzbogaciła, pociechą napawa.

Wieśniacy i gospodarze! wznieście dziękczynne dłonie do tej Bożej Matuchny, Ona bowiem Jakóbowi, waszemu przodkowi, tu na tem miejscu, cudownie na drzewie gruszkowem się zjawiła, 15 sierpnia, przed trzystu ośmdziesięciu pięciu laty.

Odtąd przez cztery długie wieki z tego wizerunku bije blask cudów. Doznawali cudów *wieśniacy, mieszczanie, kapłani i wysokich rodów osoby. Kmiotkowie z Czudca!* wiedźcie o tem, że waszego sioła gospodarz ze ślepoty został uleczony, za przyczyną Matki Bożej, w tym wizerunku wsławionej.

Rzeszowianie! przypomnijcie sobie, że w nurtach Wisłoka potoniętym ta Matka Boża życie przywróciła, że z chorób cudownie dźwigała, w utrapieniach pociechę niosła, rozpaczliwe położenia zażegnała. *Kapłani* z Rzeszowa i Zalesia ongi z wdzięcznością wyznawali, że tej Matce Bożej zdrowie swoje zawdzięczali.

Gdyby z grobu powstali Mikołaj Spytek Ligęza, kasztelan sandomirski, Jerzy i Teodor książęta Lubomirscy, Urszula z Branickich Lubomirska, oni by nam z uniesieniem powtórzyli zeznania o cudowności tej Matki Bożej.

Ten klasztor i ta świątynia również są wymownym dowodem wdzięczności senatorów, szlachty i ludu za doznane łaski od Matki Najświętszej.

Tam przed świątynią, pod figurą Bł. Jana z Dukli, spoczywały kości świątobliwego O. Bonawentury Radawieckiego, zakonnika kapłana tutejszego klasztoru, zmarłego 30 lipca 1647. On, gdyby zamiast mnie stanął na tej ambonie, powiedziałby wam wymowniej i dobitniej, że cudowny wpływ Matki Bożej za jego czasów porywał, unosił serca ludów do coraz większej ku Niej ufności. O. Bazyli Stradomski, zmarły kapłan tutejszego klasztoru r. 1650 powtórzyłby, jak głośnych, jak świetnych łask doznawali ludzie od Boga za przyczyną w tym wizerunku wsławionej Matki Bożej. Pożyczam sobie kilka słów ś. p. ks. Małyszki, kanonika przemyskiej katedry, i kaznodziei podczas koronacyi tego cudownego wizerunku Matki Bożej On to rzekł przed *półtora sto laty:* komisya duchowna sprawdziła, że Marya P. 12 osobom przywróciła wzrok utracony lub zagrożony, życie wyjednała 35 konającym,

4 utoniętym duszę napowrót wlała, dwie osoby od czarta uwolniła, a od 30 osób różne choroby rozpędziła. Te to łaski, pociechy, cuda stały się powodem, że lud, magnaci, Biskupi przemyscy, zakonnicy nasi postarali się u kapituły Watykańskiej o koronacyę tego Wizerunku Matki Bożej z Jej Dzieciątkiem Jezus. Złote korony sprawione kosztem książąt Lubomirskich, spoczęły na Wizerunku Matki Bożej i Jej Dzieciątka B. w Rzeszowie. Te korony były dowodem wdzięczności ludu i rodów senatorskich. Owe korony bogate były tylko słabem echem chwały, jakiej Marya w tym kościele doznawała. Świeciły korony złote, drogimi ozdobione klejnotami na skroniach wizerunku Maryi i Jezusa, ale świetniej jaśniały łaski, cuda, dobrodziejstwa doświadczone od Boga za Jej przyczyną. Dowodem była praca ś. p. O. Zenobiego Błędowskiego w dwa lata po koronacyi wydana ku czci i sławie tej Matki Bożej Rzeszowskiej. Temu 35 lat jeszcze dość świetnie obchodzono koronacyjną setnicę. Po stu latach oglądano złote korony włożone na skronie Maryi, po stu latach mogli ludzie składać nowe dowody wdzięczności Bogu i Maryi za *bezustannie doznawane łaski.* Lecz o Boże, po stu latach od koronacyi, nie było już senatorskich rodów otaczających tę Matkę N., nie było już dygnitarzy pol-

skich, a tylko ludek wieśniaczy i mieszczański brał udział w obchodzie stuletnim. Co więcej, źle już się u nas działo, coś się zepsuło w społeczeństwie tutejszem, ciężkie grzechy zaciężyły na naszych sumieniach, wielce musiało być obrażone Serce tej Matki Bożej, skoro pozwoliła na świętokradztwo i dopuściła, aby zdarto korony z Jej i Jej Dzieciątka skroni.

Tym wypadkiem, grozą i boleścią nas przejmującym, snać Marya dała nam do poznania, że za nasze grzechy nie złote Jej przystają korony, lecz ciernie na Jej skronie, nie berło, lecz sztylet przeszywający Jej serce.

Ludu — Bracia — ocknijcie się! Oto ma się odbyć odnowienie Koronacyi tej Matki Bożej. Zdobądźcie się na to, aby w sercach i umysłach waszych świeciła niezwiędła, promieńmi jaśniejąca, korona wiary chrz. kat. Atoli nim ujrzycie korony nowe na skroniach Maryi i Jezusa, uplećcie teraz zaraz wieniec z szczerych postanowień waszych. Mianowicie postanówcie, że będziecie zawsze kochać Boga nadewszystko, w Bogu dusze wasze nad wszystkie zyski świata, że życie wasze oprzecie na 4 kardynalnych cnotach, to znaczy: że będziecie sprawiedliwymi w mowie i uczynkach i sprawiedliwymi wobec Boga, starając się o czyste sumienia, sprawiedliwymi wobec bliźnich, nie wyrządza-

jąc nikomu krzywdy ani na sławie, ani na majątku, że będziecie wstrzemięźliwymi, zarzuciwszy wszelkie opilstwa i marnowanie grosza ciężko zapracowanego, że będziecie roztropnymi, uważając na to, aby się nikomu nie dać odwieść od prawej drogi, od wierności i posłuszeństwa dla Kościoła, że będziecie mężnymi, zastawiając się zawsze i wszędzie o chwałę Bożą i świętość przepisów przez Kościół wam podawanych.

Te to cztery cnoty kardynalne: *roztropność*, *sprawiedliwość*, *wstrzemięźliwość i męstwo*, obok miłości Bożej, skoro się w nich ćwiczyć będziecie, stanowić będą świetną koronę waszego życia, uwieńczoną błogosławieństwem Bożem. Marya Matka Boża wam będzie Królową, a wy Jej dziećmi, przez Nią łaskami Bożemi ukoronowanemi. Ludu polski, katolicki, pytam się ciebie, chcesz być szczęśliwym, chcesz cieszyć się pokojem duszy, chcesz mieć zadatek na ziemi zbawienia wiekuistego? odpowiesz mi każdy: chcę i pragnę. Oto kiedy tak, trzymaj się mych rad i uwag, a przy łasce Bożej, wyjednywanej Ci przez Maryę, będziesz błogo używał darów doczesnych i zasłużysz sobie na szczęście wieczne. Stokrotnie będziesz wynagradzany na ziemi.

„Matko Najświętsza, któraś uzacniła swem

cudownem zjawieniem to Miejsce i w osobie Jakóba, gospodarza, całemu włościańskiemu polskiemu stanowi wysoką łaskę okazała, racz przyjąć ode mnie w imieniu ludu polskiego najżywszą, z serca płynącą podziękę.

Błogosław kmiotkom i ich dobytkom, czuwaj nad nimi i strzeż ich i broń od wrogów wiary chrześcijańskiej, przywiąż ich do serca swojego, aby przy Tobie znali i kochali Jezusa, Syna Twojego Boskiego.

Błogosław tym wszystkim, którzy wynagradzają dzisiaj nad Twoim wizerunkiem popełnione świętokradztwo i z ofiar swoich w pokorze i wdzięczności złożonych, nowemi Ciebie i Syna Twojego zdobią koronami.

Na Ciebie jako Królowę Nieba i ziemi spoglądać będziemy. Króluj nad nami, aż póki nie zaprowadzisz nas do królestwa Syna Twojego w Niebie. Amen“.

SPRAWOZDANIE

o uroczystościach koronacyjnych Matki Bożej w Rzeszowie.

Dnia 4 września uroczyste nieszpory odprawił N. O. Prowincyał Łukasz Dan·

kiewicz, kazanie wygłosił O. Norbert Golichowski, gwardyan klasztoru z Krakowa. Dnia 5, 6, 7 września do 50.000 ludu miewali co dzień 5 kazań następujący Ojcowie: Aleksander Wójcik, gwardyan z Przeworska, Sergiusz Michna, gwardyan z Sokala, Andrzej Kominek, gwardyan z Gwoźdźca, Ferdynand Moralski, kaznodzieja klasztoru w Tarnowie. Kazanie koronacyjne wygłosił ks. Knendich Rajmund, proboszcz z Tyczyna. Ostatnie kazanie dnia 8 września po południu powiedział O. Letus Olszewski, gwardyan ze Zbaraża. Celebrowali dnia 5, 6, 7 września OO. Kapucyni ze Sędziszowa, OO. Franciszkanie z Krakowa i OO. Dominikanie z Borku. Sumę koronacyjną odprawił J. Exc. ks. Arcybiskup Hryniewicki. Dnia 7, 8 i 9 września udzielił tenże ks. Biskup Koronator 2570 osobom sakramentu bierzmowania. W dniach powyższych naliczyliśmy kapłanów świeckich 59, zakonnych 32, kleryków świeckich z 4 dyecezyi 25, zakonnych 6, braci laików 5. Z uznaniem podnieść należy śpiew i muzykę wykonaną podczas sumy koronacyjnej przez panów i panie miasta Rzeszowa pod batutą p. Adolfa Schweigerta. Honorową straż podczas czterodniowych uroczystości pełnili panowie ze Straży ogniowej, Sokoła, i to nietylko z Rzeszowa, ale i z okolicy. Nadobnie wyglądał zastęp pa-

nien w bieli, z liliami w ręku, otaczający statuę Cudownej Matki Bożej. W końcu nie od rzeczy będzie wspomnieć, że odnowienie malatury kościoła, złocenia, wypadło znakomicie. Cześć O Hipolitowi Śmiałowskiemu, gwardyanowi Rzeszowskiego klasztoru, który godny zgotował przybytek N. Maryi Pannie na dzień odnowienia Jej koronacyi. Cześć i dank należy się dobrodziejom, ludowi, kapłanom, którzy groszem, radą, przybyli w pomoc O. Gwardyanowi, gorliwemu i dbałemu o ozdobę świątyni Rzeszowskiej.

SKŁADKI

na złote serce dla Matki Bożej do Lourdes, na sto mszy za żywych i na sto mszy za umarłych członków duchowej pielgrzymki do Lourdes.

W Białej zebrała p. Paulina Kozłowska 5 złr. 82 ct. W Borzęcinie p. Wilhelmina Armatys 20 złr. 10 ct. W Domb G/S p. Jan Kratzla 38 złr. 60 ct. W Dobranówce zebrała p. Anna Siemasz 3 złr. W Dublanach p. Konstancya Małecka 2 złr. W Dziewinie p. Józefa Markiewicz 1 złr. 29 ct. W Głogowie p. Aniela Nikodemowicz 18 złr. 46 ct. W Harklowej p. Józef Wiche-

rek 11 złr. 55 ct. W Jasionowie p. J. Dydyńska 1 złr. W Kleszczewie p. W. Olszewska 1 złr. 46 ct. W Kochawinie p. T. Trzopińska 16 złr. 90 ct. W Krakowie p. Czaplicki 7 złr. p Bronisława Łysakowska 14 złr. 25 ct, p. Józefa Szalik 9 złr. 74 ct., p. Lewandowska Katarzyna 2 złr. W Królewskiej Hucie G/S pp. M. Hildebrand i Jan Prandzioch 28 złr. 71 ct. W Leżajsku O. Benedykt Wiercioch 10 złr. 70 ct., p. Kazimiera Włochowa 7 złr. 86 ct. W Mielnicy ks. N. Szukanowski 1 złr. W Morawicy p. Sikorska 17 złr. 25 ct. W Obarzańcach p. Karolina Raczyńska 50 ct. W Przeworsku p. Antonina Baumanowa 7 złr. 40 ct. W Rudzie Różanieckiej p. M. Jurgowski 3 złr. W Stanisławowie p. N. Eiselt 11 złr. 82 ct., p. Joanna Zajączek 16 złr., p. Helena Stadnicka 6 złr. 21 ct. W Tarnopolu p. A. Kierska 1 złr. 50 ct., p. Olimpia Władyczowa 11 złr. 90 ct. W Tarnowie p. Julia Sykta 13 złr. 85 ct., p. Karolina Dzikowska 14 złr. 50 ct. W Tworkowie G/S p. K. Wycisło 58 ct. W Trzyńcu p. Franc. Gawron 20 złr. 5 ct. W Wieliczce p. Antonina Siemińska 11 złr. 30 ct. W Zawadce p. Franciszek Hornik 14 złr. 88 ct. W Żorach G/S zebrał p. Jan Kaczmarczyk 8 złr. 70 ct. Ogółem zebrano 370 złr. 88 ct.

Druki na odezwę kosztowały 13 złr.

Pocztowe wydatki 2 złr. Odesłano do międzynarodowego komitetu w Bolonii 13 sierpnia 32 złr. 40$^1/_2$ ct., 15 sierpnia 38 złr. 40$^1/_2$ ct., 26 września 245 złr. 50 ct., 3 października 35 złr. 40$^1/_2$ ct. Razem 366 złr. 71$^1/_2$ ct. Zostało na rzecz biednych w kraju 4 złr. 16$^1/_2$ ct.

Niniejszem zamykamy dalszą zbiórkę na cel powyższy, a zarazem dzięki składamy zelatorom i zelatorkom za poparcie naszej odezwy.

Uroczysty wspólny obchód Drogi Krzyżowej

dla członków nieustającej Drogi Krzyżowej tego roku przypada dnia 6 listopada. W kościele krakowskim św. Bernardyna Seneńskiego na Stradomiu odbędzie się ten obchód o godzinie 2$^1/_2$ po południu. Ponieważ w krakowskim naszym ubogim kościele obrazy Stacyi Drogi Krzyżowej są bardzo zniszczone, to też *bardzo błagamy Boga*, aby nam wzbudził Dobrodziei, którzyby w miarę możności nadsyłali nam datki *w celu sprawienia nowych i do serca przemawiających obrazów* Stacyi Drogi Krzyżowej.

Datki na ten cel przysyłać pod adresem:

O. Norbert Golichowski,
Gwardyan klasztoru.
Kraków,
kościół św. Bernardyna Seneńskiego,
Stradom.

Od Redakcyi.

Wykaz poleceń, dziękczynień oraz jałmużn p. t. Chleb św. Antoniego z Padwy otrzymanych i rozdanych podamy w następnym zeszycie grudniowym.

Bł. Władysław z Gielniowa.

Święto tego Patrona Polski i Litwy obchodzono uroczyście w krakowskim kościele św. Bernardyna Seneńskiego, jak to czyni cała Polska, w pierwszą Niedzielę po św. Mateuszu Apostole, tego roku dnia 25 września. Sumę z asystą celebrował N. O. Adolf Bakanowski, prowincyał zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców, kazanie wy-

głosił O. Władysław z Gielniowa Zapała. Podczas sumy 12 panów krakowskiego Towarzystwa chórowego znakomicie swemi śpiewami podnieśli nastrój uroczystości. Nieszpory odprawił O. Ignacy Witkowski, a kazanie wygłosił N. O. Adolf Bakanowski.

Pragniemy gorąco, aby Bł. Patron Warszawy i całej Polski, Władysław z Gielniowa, doczekał się za siedm lat z naszej strony świetnego czterechsetletniego obchodu błogosławionego swego przejścia z ziemi do Nieba. Oby Krakowianie w tym kierunku inicyatywę podjęli. (Prosimy o odczytanie artykułu podanego w Głosie św. Antoniego z Padwy w miesiącu marcu b. r. str. 71—74 i w miesiącu sierpniu b. r. str. 261—2.

Za pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

KRAKÓW. — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.

5. dać jałmużnę ubogim ilekroć za przyczyną św. Antoniego z Padwy uzyskali łaskę uproszoną;
6. donosić do „Głosu św. Antoniego“ o łaskach i dobrodziejstwach za przyczyną św. Antoniego z Padwy od Boga odebranych. Łaskę lub dobrodziejstwo ma zatwierdzić spowiednik lub inna wiarogodna osoba. Pisma takie przechowywać się będą w archiwum redakcyi;
7. Spowiadać się i komunikować 13. czerwca lub w ciągu oktawy 13—20 czerwca.

III. Warunki przyjęcia.

8. Chcący należeć do pobożnego stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy, mają się zgłosić do Przewodnika miejscowego w Krakowie, podając czytelnie imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i dyecezyę. Przy wszystkich klasztorach Braci Mniejszych istnieją też kierownicy miejscowi, do których się zgłaszać można.
9. Wszyscy powinni wiernie spełniać obowiązki wyżej oznaczone.

IV. Korzyści.

10. Stowarzyszeni od dnia przyjęcia, mają korzyści co wtorku z 50 przeszło mszy w kościele św. Antoniego z Padwy w Rzymie odprawianych.
11. Stowarzyszeni mają udział we wszystkich modlitwach, zasługach położonych przez wiernych zakonników i zakonnice podlegających władzy O. Jenerała zakonu.

Uwaga. Wszyscy kierownicy miejscowi są obowiązani co pół roku na arkuszach osobnych przesyłać do kierownika krajowego spisy członków nowo przybyłych.

Za pośrednictwem

Redakcyi Głosu św. Antoniego z Padwy

w Krakowie

można nabyć:

1. Najnowsze dzieło o „Palestynie" za 3 zł. 50 ct. ($6\frac{1}{2}$ marek pruskich) z przesyłką poleconą 3 zł. 75 ct.
2. W kwestyi społecznej, czyli w sprawie III Zakonu Cena 8 ct. (24 fenigów).
3. Pobożne Stowarzyszenie Drogi Krzyżowej z rycinami. Cena 12 ct. (36 fenigów).
4. Odczyt o Ziemi świętej. Cena 23 ct.
5. Regułę św. O. Franciszka dla Braci i Sióstr III Zakonu. Cena exempl. 4 ct., pocztą 6 ct. Za 100 exemplarzy 3 zł., pocztą 3 złr. 39 ct. (6 marek).
6. Książkę na listopad za dusze zmarłych. 1 złr. czyli 2 marki, oprócz wydatków na pocztę 25 ct. czyli 50 fenigow.
7. Bł. Szymon z Lipnicy, z 4 ilustracyami na pięknym papierze oraz 9 nauczek na tle cudów. Książeczki te, cenną mogą być pamiątką dla krakowian i nie małe oddać duchowne usługi, komu leży na sercu cześć Patronów Polskich i dobro Ojczyzny. Cena z przesyłką pocztową za każdą książeczkę 15 ct. (32 fenigów).

PIEŚŃ

z nutami ku czci św. Antoniego z Padwy jest osobno w Redakcyi do nabycia. Polecamy ją pp. organistom. Za koronę wysyłamy franko 15 exempl.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.